

# Margreta Grigorowa

---

## Fenomen kreacyjny pogranicza : efekty pograniczności w biografiiach twórczych, historii i geografii literatury

---

Postscriptum Polonistyczne nr 1(11), 79-91

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

MARGRETA GRIGOROVA

Uniwersytet im. Świętych Cyryla i Metodego  
Wielkie Tyrnowo

## Fenomen kreacyjny pogranicza: efekty pograniczności w biografii twórczych, historii i geografii literatury

Kreacyjność pogranicza – znaki szczególne

Przyczynę wyboru tematu panelu kongresowego o pograniczu stanowił w moim przypadku długi szereg spostrzeżeń, nagromadzonych w kolejnych fazach mojej pracy wykładowcy i badacza literatury polskiej. Były to swego rodzaju lekcje o naturze pogranicza, które coraz wyraźniej pokazywały, że rejony tak nazywane są bardzo specyficzną, nawet unikalną, a czasami paradoksalną częścią polskiej historii, która wciela się, odbija i odtwarza w kulturowych projekcjach, wpływach i następstwach, przybierając rozmaite formy w czasie i przestrzeni. Spotkałam się z kreacyjną rolą pogranicza zarówno na polu historii, geografii literatury, jak i biografii twórców o pochodzeniu pogranicznym.

Wychodzę z założenia, że los terytorialny Polski (oparty na pozycji geograficznej i roli stref pogranicznych) zawsze był podstawą specyficznego rozwoju kulturowego i losów polskiej literatury.

Jednym z paradoksów Polski są ciągłe zmiany jej miejsca na mapie – pisze kluczowy „metodolog” pogranicza, Czesław Miłosz, w *Polskich kontrastach* – Raz jest to malutki kraj w dorzeczu Wisły, potem olbrzymi, sięgający aż za Dniepr i do Morza Czarnego, później w ogóle znika z mapy Europy, a kiedy znów się pojawia, kilka razy zmienia kształt [...]. Po kilku

stuleciach ekspansji na wschód, Polska po drugiej wojnie światowej wróciła do swoich granic etnicznych, przesunęła się też na zachód, na tereny poprzednio niemieckie. Ta zmiana miejsca Polski na mapie była wydarzeniem traumatycznym... [...] Geografia przyczyniła się niemal do takich, a nie innych losów kraju (Miłosz 1995, 16–18).

W poglądach pochodzącego z Litwy Miłosza możemy odnaleźć nie tylko wiedzę o zmiennych losach terenów pogranicznych, którą przekazał mu wiek XX, mocno wpleciony w życie pisarza. Biografia pisarza, wcielona w jego znaczące dzieła, w pewien sposób rozszerza się czasowo i przestrzennie, przemieniając się w opowieść o historycznych losach pogranicza. Stanowi także przykład kreatywności, o której mowa w niniejszym tekście i która opiera się na pokonaniu granic, na naturalnej wielokulturowości („efekt tygła kultur”), popychającym do nomadyzmu „efekcie pogranicza” (czasem nomadyzm jest próbą ucieczki przed dylematami historii). Nieprzypadkowo w tekstach Miłosza odnajdujemy zarys fenomenologii polsko-litewskiego *Commonwealth*<sup>1</sup> jako wzoru wieloetnicznego, ponadnarodowego państwa.

Mimo że zmiany na mapie przebiegały dramatycznie, pogranicze zawsze tworzyło sytuacje kulturowe – różne „przypadki”, w których przejawiała się i przejawia jego potencja twórcza, formująca wartościowe i znaczące zjawiska. Te „przypadki” i sytuacje są jaskrawym przykładem fenomenu kreatywnego, pokazują historiotwórczą i kulturotwórczą funkcję terenów pogranicznych. Samo pogranicze jest toposem geopolitycznym, strefą zmiennej historycznej geografii, przybierającą formy wcielenia w kulturę (bo właśnie kultura zapewnia życie ponadczasowe, dzięki swoim strukturom upamiętnienia i transformacji). Bardzo ciekawe efekty osiągniemy, przyglądając się formom, znakom i kodom literackim tego wcielenia, ma ono charakter ponadterytorialny, często związany z bogatym zasobem mitologii, gotowej odpowiedzieć na niemal wszystkie pytania człowieka ze stref pogranicznych. W wyniku kreatywnych sił kultury i za pomocą mitologicznych struktur przestrzeni pogranicza łatwo przemienia się w metaprzestrzeń, o czym mówi w swoim artykule Eugeniusz Czaplejewicz – badacz, który stworzył jeden z najbogatszych rejestrów znaczeń i ról pogranicza (Czaplejewicz 1996, 7–74).

Kreatywne siły pogranicza leżą u podstaw biografii przesiedleńczej i / lub nomadycznej wybitnych twórców emigrantów. Okazało się, że niektórzy

---

<sup>1</sup> Nazwa polsko-litewskiej wspólnoty narodów, używana przez Czesława Miłosza w *Rodzinnej Europie*.

z autorów, których prace badałam ostatnio, pochodzili z terenów pogranicznych i właśnie to sprzyjało moim wyborom – Polak-angielski pisarz Joseph Conrad, urodzony na Ukrainie; pochodzący z Litwy Miłosz; wielki podróżnik-dziennikarz z Białorusi – Ryszard Kapuściński. To ich teksty i życiorysy stały się punktem wyjścia do obserwacji i spostrzeżeń zamieszczonych w niniejszym tekście. Nie szukając zbyt daleko, można wymienić jeszcze co najmniej kilku pogranicznych pisarzy ważnych dla literatury polskiej: Brunona Schultza, Stanisława Lema, Tadeusza Konwickiego, Tadeusza Nowaka<sup>2</sup>. Przyjmuję, że biografie wymienionych wyżej autorów mogą dać podstawowe klucze metatekstowe do zrozumienia fenomenu pogranicza. Można tutaj wymienić:

- związki między pochodzeniem pogranicznym a modelami migracji;
- relacje między światowością, polsnością i lokalnym pochodzeniem;
- interpretacje pojęcia ojczyzny,
- motyw „pokonania granicy”;
- twórczość jako terapię traumatycznych efektów pogranicza terapię dramatycznych efektów graniczności;
- warstwy tożsamości; rola pamięci – jej kodowanie;
- język, twórczość i tożsamość;
- efekty trawersji osobowości twórczej (przede wszystkim na przykładzie Conrada).

Na poprzednim kongresie polonistyki zagranicznej przedstawiłam tezę o wcieleniu autora w hiperbohatera jego własnej twórczości. W świetle tej idei kategoria bohatera-podróźnika („pielgrzym” Mickiewicza, „kapitan” Conrada, „Herodot” Kapuścińskiego) łączy się z autokreacją twórcy-emigranta. To spostrzeżenie można wpleść w niniejszy kontekst.

Ważnym argumentem w dyskusji nad tym, czy pogranicze może uformować pewien model tożsamości twórczej, jest mająca programowy i symboliczny sens „biografia powtórzona” Miłosza-Mickiewicza<sup>3</sup>; potwierdza ona, że tak zwane Kresy leżą u podstaw modeli migracyjnych literatury. Liczne inspiracje i parafrazy romantycznego wieszca, związane

<sup>2</sup> Jestem wdzięczna za rozmowę i skryształowanie pomysłu bylej lektorce w Wielkim Tyrnowie Annie Kijewskiej (z wykształcenia filologowi i etnologowi), która zwróciła moją uwagę na to, że pograniczne pochodzenie cechuje biografie wielu znakomych polskich pisarzy – jest to niemal reguła.

<sup>3</sup> Piszę więcej na ten temat w artykule *Miłosz i Mickiewicz – przesłania biografii powtórzonej. Litewski rodowód i problematyka tożsamości. Litewski rodowód i problematyka tożsamości* (Zob. Grigorowa 2006, 44–57).

z Litwą, folklorem, emigracją, duchowe i mentalne pokrewieństwo – to są fakty mówiące o warsztacie twórczym pogranicza. Znaczące jest i to, że pewna myśl artystyczna Mickiewicza – pisarza hermetycznego, przynależnego do „ukrytych nurtów”<sup>4</sup> literatury polskiej, była kontynuowana i badana przez Miłosza. W wierszu *Według Mickiewicza* odczytuje Miłosz stworzenie świata właśnie z perspektywy takiego hermetycznego, „hebrajskiego” i „kabalistycznego” Mickiewicza.

### O terminie

Przyjmuję termin „pogranicze” za synonim pojęcia „Kresy”, używanego jako jedna z najważniejszych kategorii historycznoliterackich jeszcze w latach 40. XX wieku, rozszerzająca swój zakres i status w następnych dziesięcioleciach aż do końca wieku (zob. Czaplejewicz 1996, 7). Rosnąca uwaga i wzrost badań nad problematyką Kresów prowadzi do zwiększenia zasobu wiedzy o bogatym spektrum znaczeń i ról ziem pogranicznych oraz ich (duchowych i rzeczywistych) mieszkańców, do ponownego odkrycia i pewnej transformacji omawianej problematyki. Spojrzenie na pogranicze zmienia się wraz ze stosunkiem do zmiennej treści pojęcia: „granica”. Niewątpliwie w epoce istnienia i funkcjonowania Unii Europejskiej na zainteresowanie pograniczem oddziałują: ideał wspólnoty wielokulturowej i dialogu międzykulturowego, rosnące znaczenie regionalnych i lokalnych cech kultury, hasło „Europa bez granic”. W tym kontekście pogranicza zaczynają odbijać na mikropoziomie globalną wielokulturowość świata, zaś ich naturalna struktura, mieszająca etnosy i kultury, staje się zgodna ze współczesnym ideałem. W wyniku tego zmienia się stosunek do ich przeszłości, powstają nowe wizje przyszłości tych terenów.

Dogłębne zbadanie w ostatnich latach wielokulturowości stref pogranicznych przyniosło wiele spostrzeżeń. Warto zauważyć, że wielokulturowość jest nie tylko cechą lokalną życia mieszkańców pogranicza – jak wyraźnie pokazują biografie twórcze Mickiewicza, Conrada, Miłosza i Kapuścińskiego, staje się ona ideałem, tkaniną obrazów, postaci i fabuł. Jakby właśnie *genius loci* pogranicza odsyłało do ciągłego szukania innych oaz wielokulturowości.

---

<sup>4</sup> Tezę o istnieniu „ukrytych nurtów” w polskiej literaturze rozwija Joanna Salamon, zob. Bocian, Ostrowski, Salomon 2003.

Z pozytywnym, nowoczesnym podejściem do problemu pogranicza wiąże się powolne odchodzenie od krytycznie widzianej „kresowości” (niektóre cechy mitu kresowego, hiperbolizacje granicy). Jesteśmy świadkami zastąpienia „Kresów” „pograniczami” właśnie – ma to miejsce m.in. w tekście profesora Tadeusza Bujnickiego – prowadzącego obecną dyskusję (Bujnicki 2006). Odwołując się do prac Edwarda Kasperskiego i Daniela Beauvoisa, podsumowuje on: „[u]żywając terminu »pogranicze«, milcząco zakładamy, iż dotyczy ono jakiejś bliskości, niewielkiej odległości od linearnie wyznaczonej granicy. Pogranicza – rzecz jasna – lokują się po obu jej stronach, zajmując określone, chociaż nie zamknięte, miejsce w przestrzeni” (Bujnicki 2006). Taki punkt widzenia pozwala szerzej, w duchu pacyfizmu, rozumieć problematykę pogranicza.

Na tak zorientowane myślenie o pograniczu wskazuje także Miłosz, czasami rozgniewany pytaniami o Kresy. W rozmowie ze Stanisławem Bereśm noblista przeciwstawia się pojęciu „Kresy” i zasygnalizowanej w nim, „narzucanej”, „mylnej” perspektywie: „Kiedy mówi się słowo »Kresy«, które doprowadza mnie zresztą do białej gorączki, wtedy wszystko jest jakby odfajkowane. Jakie Kresy, to Polska była dla mnie kresami” (Bereś 2002, 16–17).

### Pogranicza jako konstrukt historii literatury i procesu literackiego

Jeden z najwyraźniejszych przykładów kreacyjności pogranicza z łatwością odnajdziemy w historii literatury, w nurcie kluczowym dla polskiej kultury – czyli w romantyzmie. Nie przypadkiem właśnie polski romantyzm wyrósł na gruncie kultury litewskiego, ukraińskiego i białoruskiego pogranicza w wyniku połączenia szeregu decydujących czynników, między którymi znajdują się mentalny świat i wrażliwość Litwinów – „ostatnich pogan” w Europie, elementy ludowych tradycji Ukraińców i Białorusinów, obecne w twórczości Mickiewicza, Słowackiego, Gościńskiego, Malczewskiego i Zaleskiego. Przeciż romantyzm czerpał z pogańskiego światopoglądu i rytualnego stosunku do świata, których źródłem były wschodnie ziemie polskie. Szczytowym wyrazem rytualizacji światopoglądu stały się programowe *Dziady* – utwór, podobnie jak i obrzęd, otwarty, pochłaniający wspólne misterium człowieka, rodu i historii. Przed oczami Mickiewicza „cała Litwa rozmawiała z martwymi”, dzięki czemu mógł on później z przekonaniem mówić w prelekcjach paryskich o szkole litewskiej, która „wprowadziła do literatury świat

duchów” i dodać: „W szkole ukraińskiej ujrzymy też samą dążność do udochowienia. Szkoła ta nie idzie tak daleko jak litewska, jednakże przyjmuje nieustanny wpływ świata niewidomego na widomy” (Mickiewicz 1997, 380–381). Podobnie wyraził się też Miłosz w mowie po utrzymaniu Nagrody Nobla, mówiąc, że istotną cechą kultury polskiej jest obcowanie z przodkami – warto przypomnieć, że widoczne jest to w jego książkach: w *Rodzinnej Europie* znajdziemy rozdział *Przodkowie*, a *Dolina Isy* pełna jest „dziadowskiej atmosfery”.

Według mnie pierwszą dla kultury polskiej lekcją o pograniczach był romantyzm – oparty na modelu „centrum w peryferii” i procesie „nobilizacji prowincji”<sup>5</sup>, na ważnej roli szkół: litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej i wschodniogalicyskiej, na lokalnej, folklorystycznej, religijnej i historycznej specyfice. Wielką uwagę zwraca na specyfikę wymienionych szkół Bolesław Hadaczek, używając pojęcia „kresoromantyzm” w swoim projekcie historycznoliterackim „Historia literatury kresowej”. Píše on:

Polski romantyzm charakteryzowała kresowość, bowiem na Kresach wytrysły jego najbogatsze źródła i z nich wywodzili się jego główni promotorzy. Jako okres i prąd literacki ściśle wiązał się z kresową duchowością, towarzyszyły mu nieznanne dotąd pienia znad Niemna i Dniepru, z ziem, przekształconych po rozbiorach w zachodnie prowincje carskiej Rosji i w Galicję austriacką. Zwyciężył kresowy smak zaspokajający programowe postulaty poetyki romantycznej, doceniającej wartości wielu kultur, różne kategorie piękna regionalnego, wyczulonej na tradycję narodową i uroki rodzinnej ziemi (Hadaczek 2011, 93).

Chodziło przede wszystkim o zdanie sobie sprawy z powiązań między lokalnym i uniwersalnym, o kluczowy system toposów (jeziora i stopy jako wieloznaczne przestrzenie romantycznej egzystencji, nasycone miejscowym kolorytem – m.in.: litewski balladowy model „historii na dnie litewskiego jeziora”, stopy jako przestrzeń inercyjnych mocy losu). Tu odnajdziemy koncept Ukrainy interpretowanej jako polska Szkocja<sup>6</sup>, z toposami wolności

---

<sup>5</sup> „Wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej – prowincja romantyczna – litewska, ukraińska czy wołyńska, to przestrzeń spluralizowana i otwarta: wielokulturowa, wielonarodowościowa, wielowyznaniowa, wielojęzyczna.

To olbrzymi potencjał kulturowy, swoisty most pomiędzy kulturą i naturą. Nie jest przypadkiem, że romantycznej inwazji na polu literatury dokonali poeci wywodzący się właśnie z takiej prowincji. Romantyzm dokonał swoistej nobilizacji prowincji” (Stankiewicz-Kopeć 2008).

<sup>6</sup> Píše o tym Maria Straszewska, rozwijając myśl, że Ukraina jest dla romantyzmu polskiego tym, czym Szkocja dla romantyzmu angielskiego (zob. Straszewska, Kulczycka-Saloni 1990).

i niezapomnianymi wątkami „czarnego romantyzmu”, ukraińskie witalistyczne wiatry i duchy Zaleskiego, spotkanie z późniejszym kronikarzem „Koła sprawy Bożej” w Paryżu – Sewerynem Gościńskim – jako część chrztu polonisty. Wszystko to, pozostając ogarnięte polskością, absorbowane przez historyczny rozwój literatury, wzbogaciło kulturalną duszę polskości. Bogactwo obrazów i znaczeń, które pozostawiło niezatarte ślady.

Romantyzm nie jest jedynym przykładem ukazującym duże znaczenie pogranicza jako konstrukt procesu literackiego. Wielu znaczących twórców pochodzących ze stref kresowych wniosło niezastąpiony wkład w kulturowe dziedzictwo literatury polskiej jeszcze przed romantyzmem, a także po nim, formując zjawiska i dokonując kluczowych osiągnięć, będących poważnym powodem do wyodrębnienia osobnego nurtu literatury kresowej, do którego – jak wykazał Eugeniusz Czaplejewicz – należą autorzy tacy jak: Sebastian Klonowic, Szymon Szymonowic, Szymon Zimorowic, Mikołaj Sęp Szarzyński oraz „Homer i Herodot Kresów” – Maciej Strykowski (Czaplejewicz 1996, 11–13).

Rola pogranicza jako konstrukt procesu literackiego przejawia się także w formowaniu wielkich tradycji emigracji twórczej, czyli drugiego życia literatury polskiej, jej niezmiernie ważnego składnika. Po klęsce powstań właśnie ta – zakorzeniona w litewskiej ziemi pełnej jezior i w ukraińskich stepach – literatura poprzez swoich przedstawicieli stanęła na czele „przesiedlenia” literatury. Odcisnęła ona mocne piętno na polskiej twórczości emigracyjnej, osiągając status ponadterytorialny i tworząc modele przeniesienia, które były bardzo inspirujące w XIX oraz XX stuleciu i które przemieniły się w wiekową, falowo powracającą tradycję, w równoległy wszechświat-sobowtór polskiej literatury na emigracji.

Ta rola pogranicza jest w dużym stopniu oparta na socjodynamicznych strukturach, w których podstawowe miejsce zajmuje wieloznaczna kategoria granicy i jej transformacje:

- możliwość funkcjonowania granicy jako kulturowego centrum przy określonych warunkach,
- zniesienie jej,
- wyjście poza nią,
- jej egzystencjalizacja.

Przy warunkach politycznej zależności, ochronna granica państwa przemienia się w granicę więzienną. Potrzeba emigracji oraz przeciwstawienia się politycznym i społecznym systemom, motyw podróży poza granicami – to uniwersalne cechy zbuntowanego człowieka romantyzmu; liczne przykłady



z życia europejskich romantyków zresztą na to wskazują. Zniszczenie politycznego bytu państwa wzmacniało duchowy sprzeciw a także rolę kulturowej tożsamości i egzystencji. Krąg „Kultury” paryskiej z wielkim udziałem pogranicznych twórców stanowił swoistą kontynuację i odrodzenie – również paryskich – kręgów emigrantów-romantyków.

### Granica i dystans podróży (ucieczki). Efekt wykorzenienia i zdobycia „przestrzeni”

W nomadycznych biografiach Conrada, Miłosza, Kapuścińskiego uderza dystans międzykontynentalnej podróży, odległość ucieczki od granicy ojczystego miasta, efekt odpychania i przejawiający się niekiedy efekt wykorzenienia. Na początku podróży w biografiach wymienionych autorów widzimy sytuacje przymusowe: wyrwanie człowieka z jego domu, ze spokojnego życia i rzucenie go na łaskę nielitościwych dziejów. Cechą pogranicza jest gra dziejów z jego przestrzenią. Historia bywa (szeroko rozumianym) przymusem dla jednostki, chwyta i nieraz miażdży ludzkie losy, wykorzystuje człowieka dla własnych celów. Gra historii z pograniczami była przyczyną wielu ucieczek. Dalekie podróże są ich ekstremalną formą.

Urodziłem się na Polesiu. Jestem w ogóle wykorzenionym człowiekiem. Z mojego rodzinnego miasteczka, Pińska, rozpocząłem wędrowkę. Jako dziecko wędrowałem całą wojnę. Ciągłe uciekaliśmy. Najpierw z Pińska po stronę niemiecką, a potem przed Niemcami. Zacząłem moje wędrowanie mając lat siedem, i wędruję do dnia dzisiejszego (Kapuściński 2008, 11).

– mówi Kapuściński i określa siebie jako nieustannego emigranta. „Oblędne przegrody” granic, owoce „talentu totalitarnych państw do mnożenia skrawków przestrzeni otoczonych drutami” spotkał Miłosz na drodze swojej ucieczki z Wilna do Warszawy w roku 1940, po przeżyciu sowieckiej okupacji Litwy: „chodziło o to, żeby unieruchomić płochliwą ludzką zwierzynę i uniemożliwić jej ucieczkę” (Miłosz 2001, 243). W latach 70. XIX wieku rodzina Conrada odbyła przymusową wędrowkę podczas zesłania ojca pisarza, Apolla Korzeniowskiego – tak rozpoczęły się jego pierwsze podróże, pozostawiające bolesny ślad w duszy, pamięci i zdrowiu przyszłego autora *Jądra ciemności*<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> O przeżyciach młodego Conrada na zesłaniu pisze Stefan Zabierowski w *Conrad w Polsce* (Zabierowski 1971, 23–24). Interpretacje świadectw o śladach wczesnych nieszczęść i o ich

W każdej z trzech biografii pojawiły się momenty traumatycznego przeżycia i przymusowego przesiedlenia, po których odzywał się bardzo mocny, niepowstrzymany instynkt ucieczki w przestrzeń wolności, poza granice, któremu towarzyszy pierwotna potrzeba zapomnienia. U Conrada ten instynkt prowadzi do wielkich wód światowych oceanów, „poza słupami Herkulesa”, w bezkresność morza, a w ludzkim planie – w międzykulturową wspólnotę załogi. Miłosza potrzeba terapii i amnezji kieruje przez wody Pacyfiku (porównanego z wodami Lety w *Rodzimnej Europie*) aż do Ameryki. Kapuścińskiego doprowadziła do nieustannych podróży na inne kontynenty, zwłaszcza do jego ulubionej Afryki. Leczyły go ekstremalne warunki, pomagały mu *Dzieje Herodota* – jako książka z „drugim dnem”, w której wciąż odkrywał coś nowego.

Granica jest czymś, co wywołuje chęć jej przekroczenia. Jest miejscem niezwykłym, obiecującym wtajemniczenie i drogę do innego rodzaju życia, dzięki krokowi w nieznanne. Być może psychologiczną atmosferę granicy i instynkt „przekroczenia” najlepiej opisuje Ryszard Kapuściński w *Podróżach z Herodotem*.

Trasa prowadziła mnie czasem do nadgranicznych wiosek.[...] W miarę bowiem zbliżania się do granicy ziemia pustoszała, spotykało się coraz mniej ludzi. Ta pustka zwiększała tajemniczość takich miejsc, a zwróciło także moją uwagę, że w pasie przygranicznym panuje cisza. Ta tajemniczość i ta cisza przyciągały mnie, intrygowały. Kusilo mnie, żeby zobaczyć, co jest dalej, po drugiej stronie. Zastanawiałem się, co się przeżywa, przechodząc granicę. Co myśli? [...] Ale w gruncie rzeczy, największe moje pragnienie, które nie dawało mi spokoju, męczyło mnie i dręczyło, było nawet skromne, bo mianowicie chodziło mi o jedno tylko – o sam moment, sam akt, najprostszą czynność przekroczenia granicy. Przekroczyć i zaraz wrócić, to by mi, myślałem, zupełnie wystarczyło, zaspokoilo mój niewytłumaczalny właściwie, a jakże ostry głód psychologiczny (Kapuściński 2008, 13).

Przejście jednej granicy prowadzi do przechodzenia przez dalsze, następne – w wymienionych przypadkach z życia wielkich podróżników widzimy, że to spostrzeżenie jest słuszne.

Ciasnota pierwotnej przestrzeni, traumatyczność przeżytych granic stają się impulsami do osiągnięcia światowej przestrzeni w dwóch planach – życiowym i literackim. Uważam, że dramat przeżyty w dzieciństwie przez

---

oddziaływaniu na stan psychiki i zdrowia Conrada podsumowuje Agnieszka Adamowicz-Pośpiech w *Joseph Conrad – spory o biografję* (Adamowicz-Pośpiech 2003, 124–145).

Conrada (wczesne osierocenie) prowadzi do jego późniejszej walki z siłami losu, której projekcje możemy zobaczyć w jego angielskiej i morskiej trawersji, w jego poświęceniu sztuce nawigacyjnej, w obrazach kapitanów, w scenach walki z burzą, na przykład w *Tajfunie* i *Smudzę cienia*, w koncepcji morza-wroga, w opowiadaniach o wiatrach w *Zwierciadle morza*. Inną formą tej samej walki jest opanowanie obcego języka i uzyskanie ważnej pozycji w literaturze angielskiej – z tego powodu nazywany został kulturalnym „konkwistadorem” przez Stefana Żeromskiego (Żeromski 1964, 201).

W wieloaspektowej trawersji osobowości twórczej Conrada możemy odkryć pradawny ślad rytualnego oszukania prześladowającego losu przez zmienioną formalnie tożsamość (zmienione imię, pseudonim literacki; stanowczy wybór angielskiego jako języka pisania; stworzenie autoprojekcyjnego bohatera Marlowa, który jest Anglikiem; tożsamość morskiego człowieka *Homo maritimus*, oparta na wizji morza-domu). Z drugiej strony zabiera głos i chce być usłyszany Józef Korzeniowski, znów pod imieniem Josepha Conrada, co dało mu możliwość bycia wysłuchanym. Inspirowana opinią Roberta Lynda<sup>8</sup> autobiografia Conrada<sup>9</sup> zamieszczona w *A Personal Record (Ze wspomnień)* pokazuje życie bardzo niestandardowe, niebanalne, bezceremonialne. Widzimy pograniczne rodzinne miasto wylaniające się z mglistych, nieznanych peryferii świata oraz jasne, świecące, smutne rodowe i rodzinne figury – a także wspomnienia. Nie tylko rodzinne miasteczko pograniczne, lecz również rodzinna Polska jako ofiara zbrodni politycznej jest obiektem kresowym, skazanym na „widmowe” życie przez politykę, o czym pisze Conrad w swoim eseju patriotycznym *The Crime of Partition (Zbrodnia rozłoborów)*, opublikowanym w r. 1919 (zob. Conrad 1924, 122–123). Wyjście z peryferii, dążenie do wypowiedzenia światowego słowa, dla Conrada spełniło się przede wszystkim w postaci zwycięstwa na polu światowej literatury.

---

<sup>8</sup> W recenzji, opublikowanej na łamach „Daily News” z 10 VIII 1908 Robert Lynd określa go jako pisarza „bez kraju i języka”. „Można by sądzić – pisze Lynd – że p. Conrad, bez kraju i języka odkrył dla siebie nowy patriotyzm morza. Ale jego wizja ludzi jest wizją kosmopolity, człowieka bezdomnego” (Lynd 1908, przedruk Sherry 1973, 210–211). O reakcjach Conrada i znaczeniu recenzji pisze Zdzisław Najder: „Nie ulega dla mnie wątpliwości, że geneza tomu *Ze wspomnień* wiąże się z bolesnym atakiem Lynda” (Najder 2006, 129). W tym samym duchu pisze i Stanisław Modrzewski: „Musiały to być dla Conrada słowa bardzo bolesne, równie bolesne, jak zarzut zdrady ojczyzny wysunięty pod jego adresem przez Elżę Orzeszkową w artykule *Emigracja żydłoności*, opublikowanym w tygodniku „Kraj” w r. 1899” (Modrzewski 1992, 15).

<sup>9</sup> Jak zwraca uwagę Agnieszka Adamowicz-Pośpiech, mimo okazanej pseudoautobiograficzności Conrada, „ważne są wysiłki Conrada na rzecz kreowania własnej biografii” – Adamowicz-Pośpiech 2003, 12.

Podobne jak Berdyczów Conrada, mgliste kontury posiada ojczysty Pińsk Kapuścińskiego. Inaczej jest u Miłosza, gdzie rodzinne miejsce jest „uradowane” za pomocą rajskiego obrazu<sup>10</sup> małej, lokalnej ojczyzny i mitologii *Commonwealth*. Marginesowość wschodnioeuropejskich ziem jest punktem wyjścia w *Rodzinnej Europie*, w której bohater-*alter ego* Miłosza przebył drogę od hierarchicznej i skłóconej europejskiej rodziny, przez piekło wojen i pobyt w Ameryce do ciepłego uścisku Europy-Itaki. Punktem dotarcia jest rodzinna Europa. Wydaje się, że proces legitymizacji pograniczności, naszkicowany w autobiografii Conrada jest dokończony tutaj, znów za pomocą literackiego i kulturowego zwycięstwa. W innym czasie.

Zmienne losy rodzinnych stron czasami uniemożliwiały powroty polskiego Odyseusza z pogranicza w to samo miejsce, skąd odszedł. Mit powrotu podlegał znaczącej zmianie – ponieważ niemożliwy jest powrót do nieistniejącego. Mickiewicz wrócił fikcjonalnie w *Panu Tadeuszu*. Miłosz, jeszcze w 1937 r. pisał o ojczyźnie, „do której nie wróci” (w wierszu *W mojej ojczyźnie*), w 1987 r. w *Roku myślnego* nazwał Wilno „Atlantyda” i mimo miłości do ojczystych ziem, nie wyrażał chęci powrotu w rodzinne strony<sup>11</sup>. Mit Atlantydy i mit arkadyjski wiążą się mocno z widmowym już bytem byłych polskich ziem, z dotyczącymi ich mitami, które z czasem otrzymują nowe życie. Zdarzało się też, że powrót następował do innego portu. Zamiast do Wilna, Miłosz wrócił do Krakowa, tak jak i Kapuściński po swoich podróżach i uciezkach wracał do Warszawy, a Joseph Conrad – na krótko – do Krakowa i Zakopanego, na stałe – do wybrzeży Anglii. Ale jak wyżej wspomnieliśmy, powrót u Miłosza rozszerza swój punkt docelowy na przestrzeń kulturowego ciała matki-Europy. Wyspą, do której zmierza, jest kontynent – mimo kolizji<sup>12</sup>. Pomogła w tym myśl transkontynentalna, wyrosła z pierwotnej ziemi Pogranicza.

[Niniejszy tekst był wygłoszony na V Kongresie Polonistyki Zagranicznej w Uniwersytecie Opolskim.]

---

<sup>10</sup> „Choć »raj ziemski« dany był Miłoszowi tylko na kilkanaście miesięcy dzieciństwa, nie sposób przecenić jego znaczenia” – pisze Andrzej Franaszek, przywołując słowa Miłosza mówiącego, że „pamięć działa przez całe życie”. Badacz stwierdza, że „dziecko, zaznajamane matczynej opieki w zacichającym ogrodzie to obraz wręcz przesadnie symboliczny, ale dokładnie oddający doświadczenie poety” – Franaszek 2011, 30.

<sup>11</sup> Pisze o tym Andrzej Zychowicz w artykule *Czesław Miłosz – nieudana historiozofia Kresów*, zob. Zychowicz 1996, 176.

<sup>12</sup> Andrzej Zychowicz interpretuje próbę stworzenia przez Miłosza historiozofii „substancjalnej” Kresów mimo zasłaniającego wszystko fundamentalnego konfliktu politycznego. Por. Zychowicz 1996, 167.

## Literatura

- Adamowicz-Pośpiech A., 2003, *Joseph Conrad – spory o biografii*, Katowice.
- Bereś S., 2002, *Historia literatury polskiej w rozmowach*, Warszawa.
- Bocian M, Ostrowski E., Salomon J., 2003, *O ukrytych nurtach w polskiej literaturze: ostatnia rozmowa z Joanną Salomon*, Wrocław.
- Bujnicki T., 2006, *Mechanizmy funkcjonowania pogranicza kulturowego*, [http://polonia.org.ua/2003-6/konf/09\\_2006/bujnitski.pdf](http://polonia.org.ua/2003-6/konf/09_2006/bujnitski.pdf), [dostęp: 20.04.2012].
- Conrad J. 1924, *The Crime of Partition*, w: Conrad J., *Notes on Life and Letters*, Montana, 2005, s. 115–133.
- Conrad J., 1973, *Ze wspomnień*, tłum. Zagórska A. Warszawa.
- Conrad J., 1957, *Tajfun i inne opowiadania*, tłum. Zagórska A., Warszawa.
- Conrad J., 1987, *Smuga cienia*, tłum. Szczepański J., w: Conrad J., *Dzieła wybrane*, t. VI, Warszawa.
- Conrad J., 1972, *Zwierciadło morza*, tłum. Zagórska A., w: *Dzieła*, t. IX, Warszawa.
- Czaplejewicz E., 1996, *Czym jest literatura kresowa*, w: Czaplejewicz E., Kasperski E., red., *Kresy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*, Warszawa.
- Franaszek A., 2011, *Miłosz. Biografia*, Kraków.
- Grigorowa M., 2006, *Miłosz i Mickiewicz – przesłania biografii powtórzonej. Litewski rodowód i problematyka tożsamości*, w: „Krymsko-Polskie Zeszyty Naukowe”, t. 3, Symferopol, s. 44–57.
- Hadaczek B., 2011, *Historia literatury kresowej*, Kraków.
- Kapuściński R., 2008, *Autoportret reportera*, Kraków.
- Kapuściński R., 2008, *Podróż z Herodotem*, Kraków.
- Lynd R., [recenzja], „Daily News”, 10.08.1908, przedruk w: Sherry N., *Conrad. The Critical Heritage*, London, 1973, 210–211.
- Mickiewicz A. 1997, *Literatura słowiańska II*, w: Mickiewicz A., *Dzieła*, t. IX, Warszawa.
- Mickiewicz A., 2005, *Dziady*, Kraków.
- Miłosz C., 1995, *Polskie kontrasty. wykład z okazji otwarcia 25. Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w lipcu 1994 r.*, Kraków.
- Miłosz C., 2001, *Rodzinną Europą*, Kraków.
- Miłosz C., 1981, *Dolina Isy*, Kraków
- Modrzewski S., 1992, *Conrad a konwencje: autorska świadomość systemów a warsztat literacki pisarza*, Gdańsk.
- Najder Z., 2006, *Życie Josepha Conrada Korzeniowskiego*, Lublin.
- Stankiewicz-Kopec M, 2008, *Prowincjonalne szkoły literackie*, [http://www.kresy.pl/kresopedia\\_literatura?zobacz/prowincjonalne-szkoly-literackie](http://www.kresy.pl/kresopedia_literatura?zobacz/prowincjonalne-szkoly-literackie) [dostęp: 20.04.2012].
- Straszewska M., Kulczycka-Saloni J., 1990, *Romantyzm. Pozytywizm*, Warszawa.
- Zabierowski S., 1971, *Conrad w Polsce*, Gdańsk.
- Zychowicz A., 1996, *Czesław Miłosz – nieudana historiozofia Kresów*, w: Czaplejewicz E., Kasperski E., red., *Kresy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*, Warszawa.
- Żeromski S., 1964, *Joseph Conrad*, w: Jabłkowska R., red., *Joseph Conrad Korzeniowski*, Warszawa.

### Creative Phenomenon of Borderland: the Effect of Borderland in Biographies of the Artists, History and Geography of Literature

The article discusses Polish borderlands as a creative phenomenon. It considers their cultural and historical importance and the research that has been conducted from 1940 till today. The author uses the term „borderland“ (pogranicze) as defined by T. Bujnicki (*Mechanizmy funkcjonowania pogranicza kulturowego*, 2006). The author explains how borderlands create important cultural situations, significant phenomena and she also proves the borderland character of Polish culture (C. Miłosz, *Polskie kontrasty*, 1995; *Rodzinna Europa*, 2001; S. Bereś, *Historia literatury polskiej w rozmowach*, 2002).

The effects of such creativity can be observed in the history and the geography of literature as well as in the biographies of artists and the problem of their identity. These effects are found in the following issues: the role of borderland as a concept in the history of literature (regarding borderland as a „centre” in the period of Romanticism, „borderland” trend in literature); process of crossing the borders and conquering the world (exemplary biographies of the artists who come from the borderland areas); the effect of „repeated biography” Miłosz-Mickiewicz; the effects of literary self-creation.

**Key words:** borderlands, creativeness, biography, self-creation